

Hrabinów

P. J. Biblioteka Uniwersytecka

DZIENNIK LWÓWY

ORGAN

PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu... „ 4.50
na prowincji... „ 4.80
za granicą... „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszyna prowincjonalnych dworcach
24 gr.Redakcja i Administracja:
Lwów, Sykstuska 21.Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

CENA: LWA. SPÓŁDZIENNICZEGO WYD.

CZAS. P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Rozwiązać Sejm!

Do obrony przedstawicielstwa ludowego, wybranego w powszechnym głosowaniu!

Odezwa C. K. W.

Rozwiązać Sejm! — Rozpisać wybory na dzień 17 października br.

WARSZAWA, 17. czerwca. — (tel. wł.) C. K. W. P. P. S. na dzisiejszym posiedzeniu wydał następującą enuncjację.

Towarzysze! Robotnicy! Chłopi!

Wzywamy do obrony ustroju demokratycznego, do obrony wolności i praw ludowych. Dzień 27. czerwca niech będzie dniem powszechnego żądania ludu pracującego, by sejm obecny został rozwiązany, by nowe wybory do sejmu, na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej odbyły się 17 października b. r.

Wzywamy wszystkie organizacje partyjne do zwołania na niedzielę 27. b. m. wieców i zgromadzeń publicznych pod hasłem poparcia wniosku naszych Towarzyszy w sejmie. Wniosek ten żąda rozwiąza-

nia sejmu i nowych wyborów w dniu 17. października b. r.

Co do przedłożenia projektu zmian konstytucji, zgadzamy się na rozwiązanie sejmu przez Prezydenta, pod pewnymi warunkami, ale zakładamy stanowczy protest przeciw projektowi niesłychanego powiększenia praw rządu i biurokracji. Protestujemy przeciw niszczeniu praw przedstawicielstwa ludowego, pochodzącego z powszechnych wyborów. Niech nikogo nie zbraknie w szeregu do walki o przyszłość demokracji.

Niech żyje sejm ludowy!

Niech żyje socjalizm!

Niech żyje PPS.

C. K. W. P. P. S.

Krokodyle łzy.

Ani przypuszczaliśmy, że tak wielu mamy wokół przyjaciół. A w nieszczęściu się tych „prawdziwych“ przyjaciół najlepiej poznaje.

Otóż cała prasa, wszystkich odcieni, boleje nad kłopotami PPS., która w gorących dniach majowych wszystkimi rozporządzalnymi środkami poparta wielką i doniosłą akcją marszałka Piłsudskiego, a dziś rząd tej rewolucji wyloniony nie bez porozumienia z marszałkiem, odmiennymi od PPS chce kroczyć drogami. I boleją „życzliwi“ wrogowie i bliźni lub dalsi przyjaciele nad marnym losem naszej partji. — Jedni widzą już rozłam w naszych szeregach, inni zachęcają nas do otwartej walki z marsz. Piłsudskim, a wszyscy razem przewidują nasz marny koniec i chętnie sięgnęliby po bogaty i olbrzymi spadek.

Ale nie martwiecie się drodzy przyjaciele. PPS. nie szuka spadkobierców, a nagromadzony jej olbrzymi kapitał moralnych i politycznych wartości, wzbogacony pokaznie wypadkami dni ostatnich, będzie potężną podwaliną dla wielkich akcji politycznych, jakie jeszcze stają przed polską klasą pracującą i polską demokracją.

Zaprawdę powiadamy wam, nie macie „przyjaciele“ powodu do żałowania. PPS nie żałuje tego wcale, że czynnie współdziałała w owych pamiętnych dniach majowych, przeciwnie, tak jak 12 czy 15-go maja i dziś jesteśmy dumni z tego, że wówczas przyczyniliśmy się waleśnie do powalenia rządu korupcji i reakcji, że uczestniczyliśmy czynnie w wypadkach, które przecorały umysły w Polsce, otworzyły ludziom oczy i roznieciły zamierającą wiarę w przyszłość niepodległego państwa. Olbrzymie wartości w sobie kryją historyczne wypadki pamiętnych dni majowych i niech się rumieni ten kto nie był ich współtwórcą. — Prawdą jest, że nie walczyliśmy wówczas oto, aby p. Bartel był premierem, lub p. Romocki, ministrem kolei, ani nie walczyliśmy oto aby zachwiać republikańskim czy demokratycznym ustrojem państwa, nie walczyliśmy i o wiele innych rzeczy, które dziś próbują się wydobyć na powierzchnię życia publicznego, ale i Krakowa odrazu nie zbudowano. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że dokonał się rewolucyjny przewrót w umysłach obywateli państwa polskiego i z tego łatku wyniknąć muszą nieuchronnie, z żelazną logiką konsekwencji. — Niema siły ludzkiej, któraby zdolała wstrzymać przyspieszony bieg wypadków.

Nie martwiecie się „przyjaciele“. Daremnie podżegacie nas do walki z Piłsudskim. Oddawna nie było dla nikogo tajemnicą,

Prasa warszawska o przedłożeniu rząd. w sprawie zmiany konstytucji.

WARSZAWA, 17. czerwca. — (tel. wł.) Dzisiejsza prasa warszawska do przedłożenia rządowego w sprawie zmiany konstytucji ustosunkowała się mniej więcej, jak następuje: „Robotnik“ godzi się jedynie na prawo rozwiązania sejmu. „Nowy Kurjer Polski“ i „Kurjer Por.“ atakują parlamentaryzm, w którym widzi przyczynę wszelkiego zła, wypowiada się za przedłożeniem rządowym. Prasa prawicowa od „Kurjera pol.“ na prawo w sprawie samego przedłożenia nie wypowiada się, a jedynie domaga się, by zmiana konstytucji traktowana była łącznie z zmianą ordynacji wyborczej. Tylko „Warszawianka“ w artykule Strońskiego atakuje przedłożenie, gdyż jest ono niewystarczające. Zbyt mało zmian dla p. Strońskiego zawiera, który prawdopodobnie chciałby jednej zmiany w konstytucji, a mianowicie art. 1-go na brzmienie „Państwo polskie jest monarchją“.

OBRAZY „PIASTA“.

WARSZAWA, 17. czerwca. (Tel. wł.). Dziś obradował „Piaśt“, dyskusji nie ukończono, odraczając posiedzenie do wtorku. W sprawie zmiany ordynacji wyborczej większość klubu wypowiedziała się za podniesieniem cenzusu wieku do lat 24 dla czynnego prawa wyborczego i do lat 30 dla biernego. Dalej przeważało zdanie, że należy wyodrębnić okręgi miejskie, przez terytorjalne zmniejszenie okręgów wyborczych i przez zwiększenie ich ilości, że należy zmniejszyć liczbę posłów oraz głosować na nazwiska nie na listy.

ZNIŻKA KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 17. czerwca. (A. W.). Na handlowym rynku warszawskim daje się zauważyć tendencja zniżkowa na szereg towarów. Obliczenia prowizoryczne Głównego Urzędu Statystycznego wykazują zniżkę kosztów utrzymania w Warszawie w pierwszym tygodniu czerwca o 0,8 proc., w drugim o 0,9 proc. Wskaźnik hurtowny cen artykułów przemysłowych i rolniczych wykazuje zniżkę daleko poważniejszą. Ceny powyższych towarów obniżyły się w pierwszym tygodniu czerwca o 2 proc., w drugim o 5 proc.

WIŚLA PRZYBIERA.

WARSZAWA, 17. czerwca. W związku z długotrwałymi deszczami i lokalnymi powodziami na południu kraju w Warszawie daje się odczuć lekki przybór wody na Wiśle. Wczoraj wieczorem notowano 1,96 metra.

SPISEK FASZYSTOWSKI NA LITWIE

KOWNO, 17. czerwca. (A. W.). Wykryta tu została zakrojona na szeroką skalę organizacja faszystowska, której zadaniem było dokonanie przewrotu i wprowadzenie dyktatury. W związku z tem aresztowano 11 przywódców.

POGŁOSKI O DYMISJI GABINETU I USTĄPIENIU PREZYDENTA.

WARSZAWA, 17. czerwca. (Tel. wł.). Z kół rządowych dowiadujemy się, że w razie odrzucenia przedłożenia rządowego co do zmiany konstytucji, rząd Bartla poda się do dymisji. Rozpowszechniana jest wiadomość, powtarzana przez prasę wieczorną, że w razie odrzucenia projektów rządowych Prezydent Mościcki ustąpiłby ze swego stanowiska.

P. LUKASIEWICZ MA OBJĄĆ POSEŁSTWO W RYDZE.

WARSZAWA, 17. czerwca. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy dyrektor dep. polityczno-ekonom. w Min. spr. zagran. Łukasiewicz ma być mianowany posłem w Rydze.

że w niejednym różni się z marszałkiem Piłsudskim. Ruch robotniczy i socjalistyczny kroczył, i tak będzie zawsze, własnymi drogami. Tylko dotąd tak składało się dziwne, że mimo różnic w poglądach i różnic taktycznych w momentach decydujących, na szafcu walki o lepszą przyszłość państwa i jego obywateli bez uprzednich układów stawaliśmy ramię w ramię. I nie wątpimy że jeszcze niejednokrotnie na pozycji znajdziemy się razem.

Dziś zarysowały się różnice zdań. Chodzi o wyszukanie najwłaściwszej drogi, na której odniesione nad reakcją zwycięstwo

najbezwzględniej może być wyzyskane. — Chodzi o to, aby posiadanych wartości, ulegając nastrojom chwili, nie zatracić. Ale też zdajemy sobie sprawę, że głębszy rozdzźwięk wśród żywiolów, które stanowią polwaling renesansu polskiego, torowałby drogę powrotną powalonej reakcji, oznaczałby zmarnowanie odniesionego zwycięstwa. Nie wątpimy, że nie będzie wam danem doczekać tej szczęśliwej chwili.

Bądźcie przeto spokojni zacni przyjaciele... PPS spełni swoją misję dziejową w tym ważnym momencie.

—:—:—

Pomysły profesorskie.

Sejm, Senat i Rada stanu.

Wśród licznych projektów, jakie w ostatnich dniach się pojawiają w związku z kwestją zmiany konstytucji, rozszerzenia władzy prezydenta państwa itd. pewne sfery przemycają a względnie popularyzują myśl utworzenia Rady stanu, która miałaby spełniać rolę instytucji ustawodawczej. Przytoczyliśmy onegdaj głos konserwatysty krakowskiego prof. Wł. J. Jaworskiego, który chciałby utworzyć Radę stanu z wykluczeniem udziału w niej posłów i senatorów. Nieco odmienny projekt przedstawia prof. Cybichowski zasadniczo się on również opowiada za mianowaniem Rady stanu, której miałoby przysługiwać nie tylko prawo opracowywania ustaw, ale i prawo kontroli działalności rządu, gdyby sejm po udzieleniu mu pełnomocnictw, poszedł sobie na wakacje.

Prof. Cybichowski (znakomity zresztą znawca prawa międzynarodowego) powiedział w wywiadzie dziennikarskim co następuje:

— Punkt ciężkości obecnej sytuacji nie leży w izbach ustawodawczych. Przyczyną tego jest fakt, że Sejm i Senat nie mają dostatecznych kompetencji do gruntownej przebudowy prawa publicznego. A jednak pewne zmiany w naszym prawie publicznym są potrzebne i konieczne.

Przedewszystkiem zwróć uwagę na pełnomocnictwa, jakie Sejm ma udzielić p. Prezydentowi Rzpltej. Pełnomocnictwa te powinny zawierać projekt ustawy uzupełniającej konstytucję

USTAWODAWSTWEM TYMCZASOWEM?

W chwili obecnej trzeba byłoby załatwić wszystkie pilne sprawy gospodarcze. Natomiast wszystkie akty państwowe, które rząd na mocy ustaw tymczasowych uchwali, w następstwie powinny być przedstawione nowemu Sejmowi i Senatowi.

Gdyby Sejm uchwalił pełnomocnictwa, to zdaniem moim — potrzebna jest kontrola. Ja popieram Radę stanu, która może powstać według dwóch koncepcyj: Rada stanu z głosem doradczym, albo Rada stanu z głosem stanowczym.

Mamy już — mówi dalej prof. Cybichowski — doświadczenie, które nas uczy że Rada stanu, jako ciało opiniodawcze, wywiera minimalny wpływ. — Tymczasowa Rada stanu powstała w 1916 r., a której i ja brałem udział, załamała się, gdyż nie posiadała egzekutywy.

RADA STANU POWINNA MIEĆ KOMPETENCJE USTAWODAWCZE I KONTROLUJĄCE.

— Z jakich czynników, zdaniem pana profesora, powinna się składać Rada stanu?

— Rząd musi współpracować ze stronnictwami sejmowymi. Dlatego powinny one być w niej reprezentowane. Oprócz tego możnaby było powołać kilku znawców z tytułu ich wiedzy i doświadczenia.

— W jakim kierunku należy wzmocnić władzę Prezydenta Rzpltej?

— Mojem zdaniem mamy zbyt słabą władzę wykonawczą. Aby temu zapobiec —

powiada prof. Cybichowski — Prezydent powinien mieć prawo rozwiązywania Sejmu na wniosek rządu. Prawo weta odraczającego w kwestjach ustawodawczych i w razie zgłoszenia weta Prezydenta. Sejm może uchwalić projekt tylko większością absolutną dwóch trzecich.

Przez tego możnaby było utworzyć trybunał konstytucyjny, któryby badał zgodność uchwalonych przez ciała ustawodawcze ustaw i rozporządzeń z konstytucją.

Prof. Cybichowski jest także za zmniejszeniem liczby posłów i zmianą ordynacji wyborczej. Okręgi wyborcze jego zdaniem są za duże. Okręg powinien wybierać najwyższej trzech posłów, aby wyborcy mogli orjentować się w kwalifikacjach kandydatów. Nie powinno się głosować na listy i numery, a na poszczególne nazwiska.

Nakoniec prof. Cybichowski oświadczył się za rozszerzeniem uprawnień senatu, tak aby senat miał nie tylko prawo poprawek, by miał prawo uchwalenia projektów na równi z sejmem. (Ladny bigos).

Z tego wszystkiego, co powiedział profesor Cybichowski, wyszłoby, że Polska powinna mieć aż trzy ciała ustawodawcze: sejm, senat no i radę stanu.

Stronniczwa szczerze demokratyczne muszą wyteńczyć swą czujność, aby nie pozwolić na przemycenie któregośkolwiek z projektów, godzących w ustrój demokratyczny Polski. Grozi niebezpieczeństwo ze strony wstępczności, które chce przeprowadzić reformy, w kierunku uczynienia z sejmu ciała zbędnego, chcą reprezentację narodu zepchnąć na najdalszy plan. — Ostrożnie panowie!

Demagogia

„Nowy Kurjer Polski“ zwraca uwagę na niedopuszczalny sposób agitacji, uprawiany przez „Komitet obrony narodowej“ wśród Kaszubów.

Komitet ten w memorjale zwróconym do władz centralnych żąda od nich opieki materialnej dla ziemi kaszubskiej, takiej, jakiej udzielał jej rząd niemiecki.

Otóż notorycznie znana jest rzeczą, że rząd niemiecki traktował Kaszuby po macoszemu i robił wszystko, aby ludność miejscową nie tylko wynarodowić, ale zrujnować materialnie. Powoływanie się na przykład niemiecki, stwarzanie tylko zamęt w pojęciach i ludzi... tąsknoły do dawnych przedwojennych czasów niewoli.

Marat i Charlotta Corday.

Edward Herriot, były prezydent ministrów, a obecny prezydent Izby posłów we Francji, wydał książkę pt.: „W lasach Normandji“, której jeden rozdział, dość luźnie z całością związany, zajmuje się epizodem z dziejów rewolucji francuskiej a mianowicie tragedją — Marata i Karoliny Corday. Tak Marat, jak i Charlotta Corday rozmaicie byli oceniani przez historyków. Pierwszego jedni uważali za fanatyka, który dla ocalenia ojczyzny gotów był do najkrwawszych czynów; inni znów za krwiożerczego, moralnie i cielesnie zdegenerowanego demagoga, za ohydny potwór.

W ostatnich czasach znalazło się mnóstwo obrońców Marata — przedewszystkiem między komunistami. Również sprzeczne są zdania o Karolinie Corday, którą historycy i legenda bądź sławią jako „Judytę normandzką“, to znów surowo potępiają, jako narzędzie rojalistów.

Herriot rozpoczyna tę część swego dzieła od życiorysu Corday. Jako córka drobno szlacheckich rodziców odebrała niedostateczne wykształcenie. Ale Charlotta starała się uzupełnić je własną pracą. Z zapalem więc czytała dzieła treści filozoficznej i historycznej, pełna calorjizmu dla bohaterów greckich i rzymskich. Ale bożyszcem jej stał się Rousseau z swym „traktatem społecznym“. Od 1789 śledzi z zapartym oddechem wydarzenia rewolucyjne; staje po stronie republiki, a gdy bracia jej przy-

znają się do rojalizmu — zrywa z nimi. Jako republikanka najbliższej stoi żyrondistów, przeciwników dyktary i centralizmu. Jak wiadomo, żyrondyści ulegli w walce z Jakóbinami, a konwent narodowy w czerwcu 1793 uwięził wielu z nich. Ci, co zdołali uciec, udali się do Caen, do Normandji, gdzie mieszkala też Charlotta Corday i stamtąd organizowali opór przeciw Paryżowi. Charlotta brała żywy, namiętny udział w tych wypadkach. Między przywódcami rewolucji znajdował się Marat, który najostrej zwalczał żyrondistów. To też niewiście Charlotty skierowała się głównie przeciw niemu.

Mówiąc o Maracie, stwierdza Herriot, że osoba jego doczeka się jeszcze sprawiedliwego osądu; że opinia o nim opiera się po dzień dzisiejszy na pozbawionym obiektywności sędzie Taine'a. Zdaniem Herriota, Marat posiadał przymiot, na którym zbywało większości przywódców rewolucyjnych — europejską kulturę. Spędzał długie lata w Anglii, podróżował; znał dużo krajów, ludów, ich psychologię i dzieje; napisał kilka jeszcze przed rewolucją cały szereg książek treści filozoficznej i przyrodniczej. Nie był demagogiem, zmuszonym wypełniać luki wykształcenia, radykalizmem słów, jego poglądy polityczne były rewolucyjne; — Rousseau był jego protoplastą duchowym. To też natychmiast po wybuchu rewolucji przyłączył się do niej; w swem czasopiśmie „Przyjaciel ludu“ z bezprzykładną gwałtownością występował przeciw przeciwnikom. Ale od tej chwili obraz, który Her-

riot daje w Maracie, mniej jest korzystny. — Herriot czyni go odpowiedzialnym za okrutną rzeź zaaresztowanych po klęsce wojennej z Europą, rojalistów i za kontynuowany potem terror.

Herriot określa go jako chorobliwego, próżnego, mściwego człowieka, który nie znosi opozycji, który żyrondistów po obaleniu ich zupełnem w dalszym ciągu prześladowuje, mszcząc się na nich na każdym kroku.

I oto tragedia zbliża się szybkim krokiem. Charlotta Corday widzi w nim największego wroga wolności, przekonana, że gdy jego nie stanie, ojczyzna będzie ocalona. Kupuje za 20 groszy nóż, dostaje się do jego mieszkania i przebiją go podczas rozmowy. Odważnie wstępuje na szafot, w przekonaniu i nadziei, że uratowała ojczyznę.

Charakterystyka Charlotty — w obrazie Herriota wypada korzystniej niż Marata, jakkolwiek autor dowodzi, że Marat był wrogiem wszelkiej korupcji i umarł w ubóstwie. Najsilniejszą stroną tego szkicu, jest ujęcie psychologiczne Herriota, widzi w obojgu tych ludziach, którzy zetknęli się ze sobą, dwoje wrogów, w sercu i na ustach mających miłość ojczyzny. Jeden posyła prawdziwych i mniemanych wrogów tej ojczyzny na szafot, druga zagłębia nóż w sercu człowieka, którego za wroga ojczyzny uważa.

Taki — kończy Herriot — był koniec dwóch ofiar Rousseau'a.

—:—:—

WĘGRZYN I NIEWIAROWSKA występują obecnie w „APOLLO“ w słynnym dramacie KIEDY KOBIEȚA ZDRADZA MĘŻA

Cele przewrotu majowego.

Zdezorientowanie prasy endeckiej i inteligencjo-radykalnej.

Enuncjacje rządu prof. Bartla o zmianie konstytucji, odwołaniu wyborów sejmowych i ewent. zmianie ordynacji wyborczej. lakoniczne informacje obecnego premiera, stwierdzające, że rząd jest właściwie w poszukiwaniu programu, daly powód prasie reakcyjnej do sufłowania zamierzeń, które spotkać się muszą ze zdecydowanym sprzeciwem lewicy sejmowej.

Ten aplauz prawicy wyrażany coraz częściej rządowi prof. Bartla powinien dać wiele do myślenia naszej demokracji. Niestety za przemysłową i zdecydowaną taktyką PPS, trudno dopatrzeć się linii politycznej w posunięciach wszystkich niemal naszych stronnictw sejmowych. Zamieszanie i dezorientację potęgują koła t zw. radykalnej inteligencji polskiej.

Pozbawione trwalszego kontaktu z przejawami ruchu społecznego ulegające nastrojom politycznym, gotowe są popierać każdą koncepcję, chociażby lśniła ona tylko pozorami nowości i oryginalności. Brakuje tej inteligencji natomiast w zupełności sprawdzianu do osądzania skuteczności i celowości posunięć i programów politycznych.

Tem tylko można sobie tłumaczyć nieprzemysłane enuncjacje pism t. zw. postępowych w Warszawie. Na bruku lwowskiemu próbuje wnieść zamęt i dezorientację „Kurjer lwowski“. W ostatnim artykule pod tyt. „Ultimatum PPS.“ pisze o zwiedzionych nadziejach i rzekomych rozczarowaniach PPS. Zdłużym tupetem pozwala sobie po swojemu wykreślać cele przewrotu majowego. Ich zdaniem przewrót majowy „miał na celu oczyszczenie życia politycznego od nazbyt rozrośniętego chwastu partyjniactwa, bez względu na kierunek polityczny. Stawianie w obecnej chwili — wedle „Kur. Lw.“ — ultimatywnych żądań zakrawa na robotę destrukcyjną, tamującą pracę rządu, poczętego chyba nie bez interwencji PPS.

Konkluzją artykułu jest twierdzenie, że poseł tow. Niedziałkowski, mówiący o postulatach klasy robotniczej jest w błędzie sądząc, że żądania PPS. są żądaniami całej demokracji.

I kiedy tak wspomniana demokracja błądzi po manowcach politycznych, organ endecki „Słowo polskie“ deklaruje swoje sympatie i poparcie rządowi p. Bartla, o ile on będzie się trzymał programu, sugerowanego mu przez „przeciwników wszechwładzy parlamentu i rozwielenionego partyjniactwa“.

Dziś — pisze „Słowo polskie“ — gdy rząd występuje z projektami zmiany kon-

stytucji i godzi się na zmianę ordynacji wyborczej (to może iść na poparcie Zw. Lud. Nar., Ch. D., „Piasta“, NPR, czyli dawnej większości, oraz „Klubu Pracy“ złożonego z 6 posłów.

Wobec tworzącego się jednolitego frontu reakcji polskiej i politycznie niewyrobionej bezpartyjowej demokracji PPS. musi podkreślać wyraźny kierunek swojej polityki. Dla ochłodzenia gorących głów i polepszenia pobożnych życzeń nie zawadzi stwierdzić, że PPS. wyniosła z przewrotu majowego hart i umocnienie swojego stanowiska.

Przedwczesne są także wieści o rozczarowaniach PPS. Zbyt widoczną jest także intryga wygrywająca na bezprogramowości obecnego rządu dla wykazania, że wypadki muszą się potoczyć po linii wytyczonej przez obóz narodowej demokracji. Czynniki stojące u steru władzy, już ze względu na instynkt samozachowawczy muszą dostosować się do postulatów PPS. do żądań szerokiego mas ludu pracującego.

Nad pobożnymi życzeniami endecków i nad częzą frazeologią kół „radykalnej“ inteligencji rozwój wypadków przejdzie do porządku dziennego.

Pogłoski o ustąpieniu Piłsudskiego.

Ewentualni kandydaci na ministra spraw wojsk.

WARSZAWA, 17. 6. W kilku pismach m. i. w „Rzeczypospolitej“ i „Głosie Codziennym“ ukazała się wiadomość, że minister spraw wojskowych marsz. Piłsudski pragnąc niezależnie pracować nad reorganizacją armji od Sejmu ustępuje ze swego stanowiska. Marsz. Piłsudski miałby, objąć stanowisko generalnego in-

spektora armji i zająć się wyłącznie fachowymi sprawami wojskowymi. Wśród ewentualnych następców na stanowisko min. spr. wojsk. wymieniają gen.: Żeligowskiego i Norwida-Neugebauera. Zmiany te nastąpiłyby po rozpatrzeniu przez Sejm projektu zmiany Konstytucji.

Minister Romocki.

Dlaczego premier Bartel właśnie p. Romockiego wybrał sobie na ministra kolei? Wyjaśnia to „Robotnik“:

„Zmiana ta dokonała się — rzecz zabawna — wskutek kłopotów p. Bartla, który będąc całkowicie zajęty premierostwem — chciał się pozbyć teki ministra kolei. Zamiast jednak poszukać bezpartyjnego fachowca, jakby to wypadło z charakteru gabinetu — zrobił z teki Min. kolejicum i oddał tę tekę — chadekowi...

Jak wiadomo, Chadeccja wprost z szaleńczo zwalczała Rewolucję 12 maja. Do dziś dnia

organy chadeckie, „Głos Narodu“ i „Rzeczypospolita“, w sposób wprost obydny zwalczały Piłsudskiego i to, co uczynił. I oto człowiek tego stronnictwa — nawet nie fachowiec, bo nigdy nie miał do czynienia z kolejami — staje się w gabinecie p. Bartla — Min. kolei...

Mianowanie to dowodzi, że gabinet p. Bartla dla swoich kombinacji parlamentarno-konstytucyjnych szuka coraz wyraźniej poparcia na prawicy...“

P. Romocki oficjalnie wystąpił ze stronnictwa Ch. D. zapewne, aż do czasu, dopóki stronnictwo to nie zmieni frontu wobec obecnego rządu. Ułatwia mu to p. Bartel.

K. KURBOW.

Chlebobdawca.

Wańka miał kiedyś ojca, który padł w polu. Pozostała mu matka. Razu pewnego pojechała, by szukać chleba, upadła z platformy wagonu i dostała się pod koła pociągu.

Wańka więc nie miał nikogo prócz babki Uljany, małego brata Pietki i małej siostrzyczki Anki. Czy to są jednak ludzie? Uljana ma przecież słuch przytępiony. Pietka obawia się... owiec, a Anka nie potrafi jeszcze chodzić, suwa się za ledwie po podłodze.

Wańka jest wśród nich jedynym mężczyzną i głową rodziny. Gdy Uljana zapala w piecu, rozkazuje:

— Przedziej stara, ogień tracisz na darmo...

W domu jest jeszcze chleb, ale zjada się go powoli. Ziemiaki są już na ukończeniu. Co począć?

— Biada nam! Zamarzniemy, — jęczy Uljana.

— Ty możesz ginąć, ale my będziemy jeszcze żyli — Wańka odpowiada zuchwale.

Bierze koszyk i odchodzi.

— Idę na żebry.

Odchodzi bardzo wczesnie rano. Dzwon kościelny dzwoni już wieczorem na Anioł

Panski, a Wańki jeszcze niema. Uljana zaczyna się już modlić do świętego Michała, w tem drzwi się otwierają i wchodzi Wańka. Jego oblicze ma wyraz zadowolony. Stawia kosz na stole.

— Macie tu, żyjcie!

Uljana wybiera chleb z kaszą, tłustą rybę i spory kawał kielbasy. Istny cud!

— Skąd to wzięłeś?

— Ukradłem Uljano — krzyczy jej Wańka do ucha. Obecnie nikt nie chce nie dawać... ukradłem więc to na dworcu u żołnierzy.

Budzi się Anka i płacze. Wańka daje jej kawał cukru. Wkłada go w usta i śmieje się. Pietka zbudził się również i zobaczywszy chleb — śmieje się. W izbie staje się wesołej.

Śmieją się i jedzą przez cały dzień. Ale nazajutrz wszystko zostało zjedzone i wszyscy proszą znowu o chleb.

— Idę! — mówi Wańka.

— Idź, nasz chlebobdawco! — mówi Uljana.

Wańka idzie prosto na dworzec kolejowy.

Tu znajduje się wielka ilość ludzi. Potracają się, krzyczą i kłocą. Ciekawe: dzień w dzień ludzie jadą, a pociąg nie odwozi ich wszystkich. Siedzą na podłodze, czekają, jedzą i piją.

Wańka spostrzega wieśniaka z żoną. Siedzą przed kufrem, na którym znajdują

się: naczynie z herbatą, flaszka mleka, prawdziwe mięso i cały chleb.

— Na miłość boską, dajcie mi coś — prosi Wańka, nie mogąc się oprzeć pokusie i wyciąga rękę.

— Bóg da — odpowiada wieśniak ironicznie.

— Za dużo was lazi tedy — odzywa się surowo jego żona.

Wańka zauważył panią z kapeluszem na głowie, odziana jest w ciepłe futro, w rękach trzyma srebrną torebkę.

— Daj mi, proszę, na chleb. — mówi Wańka żałośnie.

Ale pani nie patrzy się nawet na niego, jak gdyby go nie słyszała wcale.

Wańka spostrzega starca o długiej brodzie i dobrych oczach. Siedzi na koszu i zajada struclę.

— Dziadku, daj mi coś — prosi Wańka.

Stary medytuje, ogląda chłopca i odpowiada: — Usuń się do djabła, przyjacielu drogi! Ja sam bardzo chętnie lubię struclę.

Wańka wzdycha, ogląda się — i opanowuje go nagle gniew na wszystkich.

Oparty o piec, przypatruje się wieśniakowi jego żonie i starecowi.

Żona wieśniaka z trudem podnosi się z podłogi, bierze czajnik i zwraca się ku wyjściu, by przynieść gorącą wodę. Wieśniak pozostaje sam, przeżuwa właśnie swój ostatni kawał mięsa, poczem odwra-

Święta robotnicze.

Klasa robotnicza ma swoje święta, których źródło nie leży w przeszłości, nie jest związane z legendą; których celem nie jest wstrzymywanie strumienia życia społecznego...

Jeszcze inne mogą klasy robotnicze obchodzić święta: Święta prasy robotniczej, dni współdzielni, dni sportu itp.

To wszystko to święta życia, postępu, pochodni naprzód, ku pięknej przyszłości, ku słońcu wolności.

Mają też robotnicy-socjaliści święta historyczne: rocznice rewolucji, komuny, powstań, ale i te obchody posiadają realny charakter.

Nic czuwnego, że klasa robotnicza z religijnym wprost zapalem obchodzi swe święta, święta przez

się ustanawiane, przeciwstawiając je świętom kalendarzowym, których źródło utraciło dla niej znaczenie...

Przed czterema niedłwie laty wiedeńscy „Przyjaciele dzieci“ i „Wolnej szkoły“ podjęli nieśmiałą próbę wezwania dzieci robotniczych na wielki festyn na procyście święto Wiosny...

Tegoroczna uroczystość dla dzieci, urządzona przez „Przyjaciół dzieci“ i „Wolną szkołę“ miała olbrzymie rozmiary.

Albowiem przedstawia ona mimo swego religijnego załamania obronę dzisiejszego świata wyzysku i ucisku; obronę mamony, kapitalizmu, który ze swej strony, w dobre zrozumianym swoim interesie...

A świat robotniczy, młodzież robotnicza, podąża w pochodzie swym ku... socjalizmowi.

cielki PPS. staie i systematycznie rosna i powiększaja się w naszym mieście i nic nie pomoga brednie niepoczytalnych pismaków „Słowa Polskiego“.

Jakie miny mają przewodcy endeków, trudno określić, bo ci zwykle urządzają zebrania i konferencje przy zamkniętych drzwiach w tajemnicy przed ogółem...

PPS. przeciwnie wszystkie zebrania urzadzaja publicznie, a tysiące obecnych, biorących udział w jej manifestacjach, zgromadzeniach i t. d. chyba najdobitniej świadczy o jej sile.

Z prasy ukraińskiej.

Uchwały Centr. Kom. „U. N. D. O“ w sprawie deklaracji lewicy polskiej.

Wczorajsze „Dilo“ przynosi (częściowo skonfiskowaną uchwałę Centralnego Komitetu U. N. D. O. zmi ona.

Centralny Komitet U. N. D. O. na posiedzeniu dnia 12. czerwca 1926 r. po zapoznaniu się z deklaracją polskiej demokracji w sprawie narodowościowej...

Na podstawie dotychczasowych reformatorsko-samocelnych zamierzeń wszystkich polskich partji i wszystkich polskich urzędów są pewne dane do wierzenia, iż wymieniona deklaracja w kwestji narodowościowej ma w pierwszym rzędzie służyć do podtrzymania zachwianego stanowiska państwa polskiego na arenie międzynarodowej“.

Niewiałość, bijąca z tej uchwały, conajmniej przedwczesna...

Czy jednak można się było spodziewać innej deklaracji ze strony endecji ukraińskiej?

Handlarze żywym towarem.

Wedle informacji pism warszawskich policja obcyzajowa w Warszawie wykryła szajkę handlarzy żywym towarem, którzy od dłuższego czasu łowili w swe sieci po różnych miastach Polski nieświadomione dziewczęta.

Banda ta była świetnie zorganizowana, posiadała centralę w Warszawie i filje na prowincji. Nabyty „żywy towar“ szajka wysyłała drogą na Gdańsk do „domów“ zagranicznych.

Przeprowadzona rewizja ujawniła, że zaccni bracia-ciszkowie prowadzili szeroką korespondencję handlową z zagranicznymi handlarzami żywym towarem.

Obecni: trwa wyłapywanie agentów we wszystkich niemał miastach prowincjonalnych.

Różne.

HYPNOZA U ZWIERZĄT.

Nie każdemu z nas wiadomo, że niektóre zwierzęta są bardzo wrażliwe na wpływ hypnotyczne. Do takich zwierząt należy u nas pospolita żaba wodna, z którą każdy może wykonać cały szereg interesujących eksperymentów.

Żabę hypnotyzuje się w sposób następujący: puszczaemy ją na stół lub na podłogę, wogóle na jakąś równą powierzchnię. W pewnej chwili należy ją chwycić szybko ruchem dwoma pałcami po obu stronach

Kursa dokształcające Lekarzy Kas Chorych.

Staraniem Związku Lekarzy Kas Chorych we Lwowie odbyła się kursa dokształcająca dla Lekarzy Kas Chorych Województwa Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego i Wołyńskiego.

1. Dr. Feek: a) Co dają klinicyście wyniki badań laboratoryjnych? - b) Metody pobierania i przesyłania próbek do laboratorium (Z pokazami).

2. Dr. Luźnani i Dr. Ho.odyński: Okulistyka lekarza praktycznego (Z pokazami).

3. Dr. Jenas: Z pogranicza chirurgji i ortopedji (Z pokazami).

4. Dr. Lehm: Z pogranicza chorób wewnętrznych i oto-laryngologicznych.

5. Dr. Lenartowski: Djagnostyka i terapia różnogenologiczna. (Z pokazami).

6. Prof. Dr. Marschler: Djagnostyka różniczkowa w niektórych działach chorób wewnętrznych.

7. Dr. Mehrer: Co lekarz praktyczny z urologji wiedzy powinien?

8. Dr. Mierzecki: a) Najczęstsze błędy rozpoznawcze w djagnostyce dermatologicznej. (Z pokazami). - b) Ćwiczenia w terapii chorób wenerycznych.

9. Dr. Mikiewiczówna: a) Etiologia szkarlatyny w świetle najnowszych badań. Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie i bionicy. - b) O odżywianiu niemowląt.

10. Dr. Obmiński: Wskazania do term- i elektroterapii. (Z pokazami).

11. Dr. Sedl: Zasady dietyki w chorobach przemiany materji.

12. Dr. Seidler: a) Profilaktyka w położnictwie. b) Leczenie zachowawcze schorzeń narządu rodnego. (Z pokazami).

13. Dr. Świtalski: O nowszych zdobyczach z zakresu neurologji.

14. Dyr. Dr. Szakodziński: Ustawa o Kasach Chorych.

15. Dr. Wa'chiewicz: Praktyczne wskazówki rozpoznawcze i lecznicze w chirurgji. (Z pokazami).

16. Dr. Danielewski: Walka z gruźlicą na terenie Kas Chorych.

Należy podnieść z uznaniem inicjatywę Lekarzy Kasowych, którzy pierwsi urządzili tego rodzaju praktyczne kursa dokształcające - przyczem zaznaczyć należy, że prelegentami byli lekarze Kasowi - a materiał naukowy także był pochodzenia kasowego.

Wielkiemu swemu zadowoleniu i wdzięczności organizatorom i prelegentom dali wyraz uczestnicy kursów przez usta dra Sawickiego (Kańczuga) i dra Paulo (Zloczów).

Komiteł organizacyjny kursów, zachęcony dotychczasowymi wynikami, postanowił kursa takie urządzać staie dwa razy do roku.

porze wygłoszono 3 odczyty na rafinerji „Dros“, a w sobotę, dnia 12. brn. wygłosił odczyt tow. poseł Zygmunt Piotrowski p. t. „Jak robotnicy w Szwecji doszli do rządów“. Odczyt powyższy, oparty na naczynych spostrzeżeniach tow. Piotrowskiego, ilustrowany bogato przeżroczami, wywarł jak najlepsze wrażenie przykuwając słuchaczy przez przeszło 2 i pół godziny.

Na powyższym odczycie była sala przepelniona słuchaczami (ponad 300 osób).

Wspomniany odczyt świadczy najdobitniej, że wpływy klasy pracującej, w szczególnej jej wyrazi-

Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Drohobyczu.

Drohobycz, w czerwcu.

Przed kilku miesiącami założono w naszym mieście oddział Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Zaraz po ukonstytuowaniu Zarząd tegoż przystąpił do pracy oświatowej na terenie naszego miasta.

Zarząd TUR-a zaraz po swem ukonstytuowaniu się przystąpił do ułożenia programu pracy, który zostanie w pełni zrealizowany w czasie pory jesiennej, zimowej oraz po części wiosennej. Ale i w obecnej

głowy tuż za otworami usznymi i przewrócić na grzbiet. Teraz należy przykryć ją dłonią, udaremniając wszelkie gwałtowne ruchy. Po kilku chwytach silny początkowo opór zwierzęcia ustaje. Teraz możemy odjąć rękę. Żaba leży nieruchomo, jedynie podgardle fałduje szybkim ruchem. Zwierzę znajduje się w stanie katapleksji hipnotycznej. Można je straszyć, gwizdać, a nawet strzelać tuż koło głowy — żaba ani drgnie. Lekkie podrażnienie jakiegokolwiek mięśnia wywołuje natychmiastowe lokalne kurcze.

Stan hipnotyczny wystąpił tu z powodu porażenia pewnych ośrodków nerwowych przez szybkie odwrócenie zwierzęcia na grzbiet i przykrycie dłonią. Stan taki trwa dopóty, dopóki nie przywrócimy żabie normalnej pozycji.

LEKKIE OŻYWIENIE NA RYNKU PAPIERNICZYM.

Na rynku papierniczym dało się zauważyć lekkie ożywienie. Papiernie małopolskie i poznańskie otrzymały znaczne zamówienia. Gorzej przedstawia się sytuacja w byłej Kongresówce, gdzie niektóre fabryki, jak np. Mirków musiały zawiesić pracę. Cenę wszystkich gatunków papieru podniesiono ostatnio o 15 proc. Hurtownicy otrzymują towar na następujących warunkach: 40—50 proc. w gotówce, resztę w trzymiesięcznych wekslach z doliczeniem prawnego procentu. Rzecz oczywista, że solidni hurtownicy otrzymują warunki znacznie korzystniejsze. Liczba protestów z branży papierniczej jest obecnie znacznie mniejsza, jak w innych branżach.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Cyganeria“. Gość: występ Hanny Walskiej i Adama Didura.
Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Papa się żeni...“ Gość: występ Jerzego Leszczyńskiego.
Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Żołnierz Królowej Madagaskaru“. Ceny niższe popołudniowe.
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Tosca“. Gość: występ Hanny Walskiej i Adama Didura.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda“. Gość: występ Jerzego Leszczyńskiego.
Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Orlow“. Gość: występ Heleny Miłowskiej.
Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Kochanek od serca“. Gość: występ Jerzego Leszczyńskiego.
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda“. Gość: występ Jerzego Leszczyńskiego.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).

Piątek o godz. 7.30 wiecz. Trupa Uferiniego.
Sobota o godz. 7.30 wiecz. Trupa Uferiniego.
Niedziela o godz. 4-taj popoł. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej teatru iluzjonistycznego Uferiniego.
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. Pożegnalny występ teatru iluzjonistycznego Uferiniego.

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Dar poranka“ komecja Forzana (premiera).

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Dar poranka“.

Sroda o godz. 7.30 wiecz. „Dar poranka“.

Hanna Walska i Adam Didur w „Cyganerji“. Teatr Wielki wystawia dziś operę Puccini'ego: „Cyganerję“, w której wystąpi — po raz pierwszy na naszej scenie — śpiewaczka scen operowych Ameryki, Hanna Walska, w popisowej partji Mimi. W popisowej partji Coline'a — zamiast zapowiedzianego wczoraj Stanisława Tarnawskiego — wystąpi nasz gość, Adam Didur.

Don'esianie Teatru Żydowskiego. Dalsze gościnne występy znanego tenora Borensteina (Borini), ulubionej subretki Róży Fuks, 14-letniego komika L. Fuksa oraz znanych artystów Grinningera, Harta, Rotha wraz z pierwszorzędnym zespołem. Operetka „Prezent w koszu“ G. Rotha osiągnęła znaczny sukces artystyczny.

Sprawy partyjne.

* Posiedzenie O. K. R. odbędzie się w piątek 18. b. m. o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu Sykstuska 21, II. p. — Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad referatem tow. posła Hausnera. Uprasza się o punktualne przybycie.

* Konferencja O. K. R. w Strzyżu dnia 19. czerwca b. r. nie odbędzie się

Na wiersz. milim. i spaliwszy zwykle za tekstem
Zł. — 18. Nadosłane Zł. — 36. w tekście Zł. — 60.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. — 70 Drobne ogł. za słowo Zł. — 16
Komunikaty Zł. — 48, ramiejscowe o 25%, drożej.

DŁUGOLETNI solycytator adwokacko-notarjalny, zdolny maszynista, rutynowany tabularzysta, spadkowiec poszukuje natychmiast posady. — Aleksander Stefaniuk, Debatyn. 516—10

SZKOŁA Powszechna im. Dra NIEMCA, Szkoła froebli. Pełczyńska 28 (od Łazarza i Supińskiego). Wpisy od 12—2 i 4—5. 534—

WAŻNE DLA PROWINCJI!

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie nasz cennik ilustrowany najnowszymi konstrukcjami rowerów, maszyn do szycia, gramofonów, eufonów, patefonów, płyt i wielu innych zagranicznych artykułów!!! **Bardzo dużo nowości!!!** Ceny konkurencyjne — fabryczne. Towar wysyłamy koleją lub pocztą, odpowiedzialnym klientom na bardzo dogodnych warunkach ratalnych. Adresować do składu M. Okón, Warszawa, ul. Zielna 11. Telefon 121-66.

Uwaga: Zamieniamy stare płyty gramofonowe na nowe (ostatnie nowości) za każde 3 stare wysyłamy 1 nową. Zwracamy uwagę, że firma nasza jest przedwojenna, egzystująca od 1900 roku. Przedstawiciele pożądanego we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej. 539—3

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

KSIĘGARNIA LUDOWA

Lwów, ul. Szajnochy 2

poleca ostatnie nowości:

- Miecz. Niedziałkowski: „Teorja praktyczna socjalizmu wobec nowych zagadnień“ 5.—
- W. Fabierkiewicz: „Rosja współczesna“ 5*50
- Z. Dreszer: „Sprawa mniejszości narodowych w Polsce a program państwowego demokracji“ 4.—
- St. Starzyński: „Program rządu pracy w Polsce“ 1.—
- Ant. Anusz: „O Wincentym Witosie“ 1.—
- Baudouin de Courtenay: „Wyznaniowe i pozawyznaniowe śluby i rozwody“ 1.—
- Bełcikowska: „Walki majowe w Warszawie“ 0*40
- „Zbrodniarze“ 0*30

SPÓŁDZIELNIA

LUDOWE SPÓŁDZIELCZE TOW. WYDAWNICZE

POLECA

DRUKARNIE

TEL. 496 LWÓW, L. SAPIEHY 77 TEL. 496

ZAOPATRZONA W BOGATY WYBÓR PISM NAJNOWSZYCH KROJLI, ORAZ MASZYNY POSPIESZNE I ILUSTRACYJNE WYKONUJĄCĄ DZIENNIKI, CZASOPISMA, DZIEŁA ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU DRUKI BANKOWE I KUPIECKIE.

KSIĘGARNIE

LWÓW, UL. SZAJNOCHY 2
bogata w wielki wybór
książek wszelkiej treści
po cenach konkurencyjn.

DZIENNIK LUDOWY

LWÓW, UL. SYKSTUSKA 21. TEL. 20
wychodzący codzien. rano
z najświeższymi wiadomościami z dnia poprz. i nocy.

PRZETARG OFERTOWY.

Zakład Pensyjny dla funkcjonariuszy we Lwowie rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na budowę pensjonatu o 100 pokojach w Krynicy — z terminem do dnia 1. lipca 1926 godz. 12 w południe.

Formularze ofert w cenie 10 zł. otrzymać można w biurze Zakładu Pensyjnego we Lwowie, ul. Piekarska 1. a. codziennie w godzinach 9—11 rano.

Zakład Pensyjny zastrzega sobie prawo swobodnej decyzji co do wyboru oferty, względnie prawo ewentualnego nieprzyjęcia żadnej oferty.

Zakład Pensyjny dla funkcjonariuszy:

Dr. Stesłowicz Padewski
Przewodniczący Komitetu bud.

IGNACY DASZYŃSKI

**SEJM -- RZĄD -- KRÓL
-- DYKTATOR --**

UWAGI NA CZASIE

poleca : CENA 1 zł. 60 gr. poleca :

KSIĘGARNIA LUDOWA
Lwów, ul. Szajnochy 1. 2.

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

SZOFER-ŚLUSARZ z kilkuletnią praktyką przy motorach i autach osobowych i ciężarowych poszukuje posady. Adres: Bolesław Cieślak, Nadwórna, ul. Kotlarewskiego 336.

CIEŚLA poszukuje pracy. Ciosanie drzewa budulcowego oraz toporowanie. Zgłoszenia do Administracji Dzien. Lud. pod »I. H.«

ZREDUKOWANY maszynista od maszyn parowych poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. — Zgłoszenia pod »Maszynista« do Administracji.